



Na odwagę

Zbieram na odwagę. Kilka lat temu jadąc do pracy swoim pierwszym wspaniałym czerwonym samochodem w ostatni dzień mrozów (sic!) na skrzyżowaniu wpadłam w poślizg jak ostatnia melepeta i jakby tego było mało na drogę wtargnęło mi drzewo.. mnie na szczęście nie stało się nic, ale samochód niestety musiał iść na żyletki...

Zeskanuj kod qr aparatem telefonu lub wejdź pod adres

<https://zrzutka.pl/4fvm8v>

